

Opłata pocztowa  
wliczona w ryczałt

10 gr.

ABC  
NOWINY CODZIENNE

10 gr.

Nr. 311

Warszawa, czwartek 29 października 1936 r.

Rok XI

Jednolity front młodzieży  
Wczorajsze manifestacje akademickie

Wiece na Politechnice, S.G.G.W. i Uniwersytecie

## Na Politechnice

Na Politechnice około godz. 11 rano odbył się wiec, na którym młodzież, zgromadzona w liczbie około 1000 osób, po wysłuchaniu przemówienia jednego ze studentów, uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko wkraczaniu policji na teren wyższej uczelni. Młodzież stwierdza w rezolucji, że posiada silną wolę utrzymania spokoju na wyższych uczelniach, że temu jednolitemu dążeniu stało na przeszkodzie zachowanie się p. Bolesława Miklaszewskiego, że wreszcie dalszą prowokacją było wkrócenie policji. Młodzież żąda zwolnienia i umorzenia wszelkich dochodzeń wobec aresztowanych kolegów na S. G. H. oraz przywrócenia praw Koła Ekonomistów. Rezolucja została uchwalona jednogłośnie, po czym prezes Bratniej Pomocy, p. Mirosław Ostromecki udał się do

rektora, celem przedstawienia zawartych w niej postulatów. Młodzież postanowiła oczekiwać odpowiedzi na wysunięte żądania w gmachu uczelni. Po powrocie od rektora, prezes Bratniej Pomocy wyjaśnił, że rektor Politechniki udał się na konferencję rektorów z ministrem W. R. i O. P. Młodzież pozostaje w dalszym ciągu w gmachu Politechniki, oczekując odpowiedzi. O godz. 14-ej ogłoszona została odezwa rektorów, którą podajemy obok, zapowiadająca przyjęcie delegacji akademickiej przez p. premiera i ministra W. R. i O. P. Wobec tego młodzież postanowiła opuścić gmach Politechniki, dając tym dowód swojej woli utrzymania normalnego biegu spraw na wyższych uczelniach i zlecając swoim przedstawicielom dalsze pertraktacje.

## Na Uniwersytecie

Na Uniwersytecie około godz. 10-ej przerwano wszystkie wykłady i usunięto Żydów z terenu uczelni. Usuwanie Żydów odbywało się na ogół spokojnie, jedynie paru, wznoszących prowokacyjne okrzyki, zostało lekko poturbowanych. O godz. 11-ej w audytorium „Maximum” odbył się wiec, który zgromadził przeszło 3000 młodzieży. Mówcy, omawiając wypadki na S. G. H., protestowali przeciwko wkraczaniu policji i usunięciu Koła Ekonomistów z terenu uczelni. Wiec uchwalił rezolucję protestującą przeciwko postępowaniu policji z żądaniem przywrócenia praw Koła Ekonomistów oraz zwolnienia aresztowanych. Przybyłemu na wiec prezesowi Bratniej Pomocy, p. Boczyńskiemu, wręczono uchwaloną rezolucję z prośbą o złożenie jej u rektora. Przedstawiciele młodzieży po powrocie od rektora zakomunikowali zebranym, że odpowiedź ogłoszona będzie za parę godzin. Młodzież postanowiła pozostać przez ten czas w gmachu uczelni. Przy bramach Uniwersytetu wystawiono

posterunki studenckie. Wśród młodzieży panował nastrój dość silnego podniecenia i całkowitej solidarności w walce o słuszne postulaty.

O godz. 15-ej, po ogłoszeniu odezwy rektorów i otrzymaniu wiadomości, że wszyscy aresztowani zostali zwolnieni, młodzież postanowiła opuścić gmach Uniwersytetu. Do zebranych przemówił p. Mossakowski, prezes Zw. Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej oraz prezes

Bratniej Pomocy, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć autonomii. Po od-

## Na S.G.G.W.

W dniu wczorajszym młodzież akademicka we wszystkich uczelniach protestowała przeciw naciśnieniu policji na teren S. G. H. Na S. G. G. W. do tłumnie zebranych studentów przemówił jeden z kolegów, proponując uchwalenie rezolucji w sprawie nienaruszalności terenu wyższych uczelni, przywróceniu praw Koła Ekonomistów i zwolnieniu aresztowanych w dniu przedwczorajszym kolegów z S. G. H. Gorąco oklaskiwaną rezolucję wręczono prezesowi „Bratniej Pomocy”, p. Tałajewskiemu, który ją złożył na ręce rektora. W oczekiwaniu na odpowiedź młodzież pozostała w gmachu uczelni. Jego magnificencja p. rektor zwołał nadzwyczajne posiedzenie senatu akademickiego. Następnie z niektórymi z wyższych uczelni udał się do ministra W. R. i O. P. W czasie oczekiwania odpowiedzi rektora porządek utrzymywała wzorowo zorganizowana straż porządkowa, pilnując wyjść i strzegąc spokoju, tak aby nie wynikło żadne zajście. Po powrocie rektora wznowiono obrady senatu, po czym rektor doręczył przesłany „Bratniej Pomocy” oświadczenie podpisane przez rektorów wyższych uczelni.

Treść odezwy zakomunikował zgromadzonej młodzieży prezes „Bratniej Pomocy” p. Pałowski. Zgromadzoła młodzież stwierdzała, że obłąka władz akademickich, nie uważając jednak sprawy za całkowicie zlikwidowaną, na wezwanie prezesa opuściła okupowane gmachy uczelni.

## Zawieszenie wykładów i aresztowania na SGH

W wyniku opróżniania przez policję gmachu SGH, około 60-ciu

śpiewaniu Hymnu Młodych i „Ro-ty” młodzież w całkowitym spokoju rozeszła się do domu.

studentów zostało aresztowanych, a bardzo wielu przytrzymano w komisariatach do wyjaśnienia. W dniu wczorajszym wykłady na SGH były zawieszane, wśród młodzieży panowało silne podniecenie.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu pod przewodnictwem rektora Bolesława Miklaszewskiego w sprawie wszczęcia ewentualnych dochodzeń dyscyplinarnych, jak również w sprawie okresu zawieszenia zajęć.

(Rektora SGGW prof. Miklaszewskiego nie należy identyfikować z osobą rektora S. G. H. noszącą to samo nazwisko. Przyp. red.)

JAK RDZA SIĘ PASTWI NAD TWARDEM ELAZEM  
MÓŁ SZKODZI SUKNIOM, A PIJAWKA CIAŁU,  
JAK ŻYD - WŁÓCZĘGA PRZESZTUKĘ BEPRAWI,  
W CIAŁO SPOŁECZNE SIĘ I WŁOŚNIE,  
NASZE BOGACTWA POŻRE I WZETRAWI.  
POCHŁONIE WSZYSTKIE KRAJU POSIADŁOŚCIE.

Selastyan "Donow"  
(Roxolania, 1600).

## Odezwa rektorów

Wielając, że wyższe władze państwa w oszczędnej pre-miera i ministra W. R. i O. P. przyjmą delegację młodzieży akademickiej, co może się przyczynić do wyjaśnienia sytuacji, rektorzy trzech nauczelnich szkół akademickich ze strony oświadczają: 1) że wkraczanie władz bezpieczeństwa na tereny wyższych uczelni uważają za prawdziwie nieszczyście dla życia akademickiego, uczynią wszystko, aby do tego nie dopuścić i ufają, że uczelniach nie stanie się nic takiego, co by mogło takie wkrócenie uzasadnić. 2) że czynią starania w kierunku zwolnienia przez władze bezpieczeństwa wychowanków uczelni, 3) że nie wchodząc w sprawy wewnętrzne innych uczelni, uważają, że na terenie ich uczelni, działające w ramach ich przepisów stowarzyszenia będą mogły się swobodnie rozwijać i prowadzić swoją działalność.

Podpisali: Włodzimierz Antoniewicz, rektor Uniwersytetu „Zyfa” i „P” i „O”, Józef Zawadzki, rektor Politechniki Warszawskiej, Jan Miklaszewski, rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

## Odczyt red. W. Zaleskiego

Dziś 29 października b. r. w lokalu Związku Izb i Organizacji Rolniczych, Kopernika 30 (I piętro) odbędzie się urzędowy sta-raniem Tow. młodych prawników przy wejściu. Początek o godz. 20-ej.

Na przedmieściach Madrytu  
Powstańcy atakują lotnisko Getafe  
Widać już mury stolicy

TOLEDO, 28. 10. — Koła wojskowe dochodzą do wniosku, że gen. Franco nie będzie zmuszony do użycia przy zdobywaniu Madrytu wszystkich stojących mu do dyspozycji czołgów i jednostek artyleryjskich. Wywiady bowiem lotnicze i słaby opór napoty-kany przez wojska powstańcze, wskazują na to, że dowództwo wojsk rządowych postanowiło sta-wić opór dopiero na przedmieściach stolicy. Nie jest również wykluczone, że oddziały frontu Samosierri i Guadarramy ruszą się dopiero wtedy z miejsca, gdy wojska powstańców wkroczą do stolicy.

Generalowi Franco przypisują zamiar wprowadzenia do Madrytu jedynie wojsk, pochodzących z

Maroka, aby uniknąć gwałtów i represyj, którychby się mogli przy wkraczaniu do miasta, pod wpływem namiętności politycznych, dopuścić powstańcy hiszpańscy.

Dni trwogi  
w Madrycie

SEWILLA, 28. 10. — Po osiągniętych dnia 27 b. m. przez powstańców sukcesach, zbliżyli się oni bezpośrednio do lotniska Getafe. Z pozycji wojsk powstań-czych na tym odcinku dojrzeć można już gołym okiem morze domów stolicy.

Madryt bombardowany był wczoraj przez 7 samolotów powstańczych, które skoncentrowa-

ły atak swój na urządzenia dworcowe i gmachy publiczne. Znajdujące się w klasztorach El Escorial bezcenne dzieła sztuki, zostały przez oddziały rządowe wywiezione do Madrytu.

Sytuacja w Madrycie staje się coraz bardziej krytyczna. Ambasador sowiecki w Madrycie, Mojżesz Rosenberg zwrócił się do rządu sowieckiego z przedstawieniem krytycznego położenia miasta. Władze przystąpiły do ewakuowania ludności cywilnej z okręgu podstolecznego. Ze stolicy odchodzą codziennie transporty uciekinierów, przede wszystkim kobiet i dzieci, które uchodzą w kierunku Walencji. Z Madrytu samego donoszą o akcji terrorystycznej anarchistów. Akcja ta zaczyna wywoływać wzrastający sprzeciw wśród ludności madryckiej.

Lotnictwo narodowe bombarduje port Gijon, którego komunikację ze światem odcięto. Na froncie Granady narodowcy zajęli zamek Guadaga.

PARYŻ, 28. 10. — Hiszpański statek rządowy „Barcelona” opuścił dziś w nocy port marsylijski z 1500 ochotnikami, rekrutującymi się z obywateli różnych państw. Ochotnicy ci przydzieleni będą do oddziałów katalońskich. Pośród ochotników znajduje się wielu obywateli sowieckich. Jest także kilkudziesięciu Polaków.

Tonący brzytwy  
się chwyta

MADRYT, 28. 10. — Na wniosek premiera Largo Caballero rada ministrów uchwaliła dekret o mobilizacji mężczyzn w wieku do 45 lat. Postanowiono też zmilitaryzować całą obsługę sieci telefonicznej.

## Pogoda na dziś

Dziś chmurno, z zanikającymi opadami, w górach i na Podkarpaciu. Po lekkich nocnych przymrozkach w ciągu dnia większe ocieplenie (do 12 st.). Stałnące wiatry zachodnie i północno-

## Makulatura

Prowadzimy obecnie na naszych łamach ankietę kupiecką. Ma ona wskazać drogi podniesienia polskiego handlu w stolicy.

Dotychczas podniesiono w ankiecie wiele momentów, wykazujących, na czym polega przewaga obcych elementów w handlu. Niżej podpisany zamierza też wziąć udział w ankiecie kupieckiej i wskazać na przykładzie, wziętym z życia, na czym polega potęga organizacji żydowskiej, dzierżącej w swych rękach większą część handlu na ziemiach Polski.

Pewien młody handlowiec postanowił wkroczyć do dziedziny handlu dotychczas całkowicie opanowanej przez Żydów, t. zn. do handlu makulaturą. Walka była trudna i po pewnym czasie musiał z niej częściowo zrezygnować, porzucając handel starymi gazetami. Z czasów jednak, gdy handlem tym zajmował się, wyniósł bardzo ciekawe doświadczenie.

Przed wszystkim przekonał

się, że stare gazety dzielone w handlu na dwie kategorie: „czyste” i antysemitki. Makulatura „czysta”, to znaczy stare egzemplarze gazet żydowskich, sanacyjnych, socjalistycznych i t. p. sprzedawane są swobodnie do wszystkich ośrodków.

Natomiast handel makulaturą antysemitką, t. j. starymi egzemplarzami gazet narodowych, poddany jest bardzo ścisłym ograniczeniom, przyjętym dobrowolnie przez kupców żydowskich, zapewne pod wpływem kahałów i t. p. O stare egzemplarze gazet narodowych sprzedawane są do opakowania towarów tylko sklepikom, położonym w żydowskich dzielnicach miasta, względnie sprzedawane na inne cele, jak np. do wyklejania ścian i t. p.

Ciekawa jest przyczyna takiego podziału. Oto chłop na wsi, czy nawet bezrobotny w mieście, nie życzysz sobie otrzymywania towarów zanakowa-

nych w czysty papier, woli o-trzymać starą gazetę, którą starannie przeczyta, dowiadując się spójnionych wiadomości ze świata i czerpiąc z za-tłuszczonego dziennika oświetle-nie wydarzeń politycznych.

Przez proste podzielenie makulatury na dwa rodzaje, kupcy żydowscy uzyskali potężne narzędzie wpływania na opinię publiczną, hamując dostęp starych egzemplarzy prasy narodowej do najbardziej ludności wiejskiej.

z młody handlowiec przez pomyłkę dostarczył raz pododbiorcy żydowskiemu paczkę jakiegoś pisma narodowego w transporcie makulatury, która miała być „czysta”.

Żyd nie zauważył tej pomyłki i dostarczył do wiejskiego sklepiku paczkę z antysemitkami gazetami. Fakt ten natychmiast opisany był w prasie żydowskiej, przy czym rzucono gromy potępienia na żydowskiego handlarza makula-

turą, który dopuścił się takiego przeoczenia.

Taka pomysłowość, o której nie mieliśmy pojęcia my, ludzie zajmujący się dziennikarstwem, a więc ludźmi, którzy orientują się także w zagadnieniu handlu „makulaturą”, jest doprawdy imponująca.

Świadczy to o tym, jak dalece zwariła, dobrze przemysłowa i energicznie działająca organizacja gospodarcza posiadają żyć. A cóż my może my tej organizacji przeciwsta-wić? Możemy bardzo wiele, przeciwstawiać mało. Dopiero w ostatnich latach podjął swą działalność Związek Polski. Zapowiada się ona świetnie. Oby tylko całe społeczeństwo wszelkimi siłami ją poparło, unikając rozbijania wysiłków, zmierzających ku jednemu celowi. Nie ma tu miejsca na żadne osobiste ambicje, żadne chytre gierki, a jest bardzo dużo miejsca na realną pracę.

W Z

Nagroda literacka  
przyznana  
J. Sztaudingerowi

POZNAN 28.10. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się w Pałacu Działyńskich posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Związku zawodowego literatów polskich w Poznaniu. W skład komitetu wchodził: prof. Pollak, prof. Rudnicki, prof. Sobieski, red. Witold Noskowski i red. Antoni Kawczyński. Nagrodę przyznano p. Janowi Sztaudingerowi za

Kontreczy śnieżne